

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Masakra Roboski

Paweł Ziółkowski

Paweł Ziółkowski
Masakra Roboski
28 grudnia 2019

<https://rozawa.home.blog/2019/12/28/masakra-roboski/>

pl.anarchistlibraries.net

28 grudnia 2019

Dzisiaj jest rocznica jednej z wielu zbrodni Turcji – masakry Roboski. 28 grudnia 2011 roku o godzinie 21:39 samoloty F-16 tureckiego lotnictwa woj-skowego zbombardowały grupę 38 Kurdów, w większości nastolatków zabijając 34 osoby, w tym 19 nieletnich.

Ofiary były mieszkańcami wiosek Roboski (turecka nazwa: Ortasu) i Bejuh (Gülyazı). Wioski te powstały w latach 90tych i zamieszkiwali je ludzie wypędzeni ze swoich domów przez armię turecką w ramach jej kampanii przeciwko partyzantom Partii Pracujących Kurdystanu (PKK). Turcja niszczyła kurdyjskie wioski, bo uważała, że w ten sposób zniszczy bazę PKK. Nie niszczyła, represje tylko wzmagają opór. Jak powiedziała księżniczka Leia: „Im bardziej zaciskasz pięści, tym więcej gwiazd przecieka ci między palcami”. No ale jak widać rządzący Turcją nie oglądali „Gwiezdných wojen”.

Mieszkańcy zniszczonych wiosek w większości przenieśli się do miast, część założyła nowe wioski. Do starych wrócić nie mogli, bo Turcja je zaminowała właśnie po to, aby nie wrócili. Na minach zginęło 5 osób, a 20 zostało rannych. Te miny nadal tam są (pomimo, że Turcja podpisując w 2004 Konwencję Ottawską o zakazie stosowania min przeciwpiechotnych zobowiązała się je usunąć). 14 lipca tego roku takie miny zabiły w innym regionie kolejne dwie osoby – dzieci, rodzeństwo: 4-latkę i 8-latkę¹. Turcja oczywiście zwała winę na PKK. PKK przystąpienie do konwencji ogłosiła w 2006 roku i w odróżnieniu od Turcji jej przestrzega.

Mieszkańcy nowych wiosek trudnili się handlem transgranicznym. Jak kto woli-przemysłem. To konieczność wymuszona biedą, która z kolei jest celowo utrzymywana przez Turcję w regionach kurdyjskich. Podobnie jest w Iranie, i tam również ludzie radzą sobie przy pomocy przemytu. Nota bene biorący w nim udział – kolbarowie są nagminnie zabijani przez reżim ajatollahów². Trzeba tu pamiętać, że sztuczne granice, którymi zaborcy podzielili Kurdy-stan podzieliły nie tylko ziemię, ale często też i rodziny, co sprzyjało utrzymywaniu przemytniczych kontaktów.

Armia turecka wiedziała o tym i zazwyczaj przymykała oko. Osiem lat temu jednak zdecydowała się zabić uczestników karawany. To znaczy oficjalnie twierdzi, że to była pomyłka, że wzięła karawanę z mułami za oddział PKK. Tyle tylko, że ani to nie był rejon działania PKK, ani też partyzanci PKK nie poruszają się przy pomocy karawan mułów – taka grupa jest zbyt łatwa do wykrycia i zbyt mało mobilna. Frederike Geerdink, holenderska dzienni-

¹ <https://www.facebook.com/KurdyjskaRewolucjaRojawie/posts/2586208608273185>

² <https://www.facebook.com/KurdyjskaRewolucjaRojawie/posts/2641247549435957>

karka, która dokładnie zbadała sprawę i napisała o niej książkę ustaliła, że to kłamstwo, że siły tureckie doskonale wiedziały, że nie atakują partyzantów.

Frederike stawia hipotezę, że armia turecka miała informację o tym, że tej nocy granicę miał przekroczyć Fehman Hüseyin, jeden z komendantów PKK. Informacja była niespecjalnie wiarygodna. Szansa, że Fehman zaryzykuje dołączenie do powolnej i widocznej z dala karawany idącej stałym szlakiem przemytniczym też była minimalna, ale jakaś tam była. A armia potrzebowała sukcesu, więc uderzyła, bo a nóż akurat trafi. A jak nie, to co z tego? To w końcu tylko Kurdowie. Tylko kurdyjskie dzieci.

Dwóch najmłodszych miało po 12 lat, jeden – 13, kolejny – 14, siedmiu po 15, sześciu 16 i dwóch po 17 lat. W tych stronach kurdyjskie dzieci muszą po szkole pomagać rodzinom w pracy aby móc przeżyć (przemyt nie jest czasochłonny, droga w jedną stronę zabiera 3-4 godziny, tego dnia wyruszyli o 15 i o 19 byli na miejscu po irackiej stronie granicy, zabrali towary i wyruszyli z powrotem). Czasem nie przeżywają – kiedy wkracza państwo tureckie. Pozostała piętnastka ofiar była dorosła, od 18 do 40 lat. Najstarszy miał chorą żonę i troje dzieci, z tego dwoje z upośledzeniem. Jedyne zdrowe dziecko, 11-letni syn po śmierci ojca musiał rzucić szkołę by utrzymać rodzinę.

Co ciekawe ten 40-latek był strażnikiem wiejskim. Jest to instytucja wprowadzona przez władze tureckie w kurdyjskich wioskach. Strażnicy wiejscy mają pomagać władzy w zwalczaniu partyzantów PKK. Jedni są w tym gorliwi, inni mniej. Jedni zostają strażnikami z własnej woli, inni pod presją (w tym wypadku chodziło o dodatkowy zarobek na utrzymanie niepełnosprawnych dzieci i przewlekłe chorej żony). W tej sprawie obecność wśród ofiar strażnika, oraz krewnych innych strażników (w tym syna strażnika) z jednej strony dodatkowo zmniejsza, i tak minimalne, szanse na dołączenie do karawany Hüseyina, z drugiej potwierdza, że armia miała świadomość działalności przemytniczej i przemykała na nią oko.

Turcja przeprowadziła dochodzenie, a jakże. Dochodzenie wykazało, że nikt nie jest winny, ot stało się. To znaczy winna jak zawsze jest PKK. PKK jest zawsze winna. Jak Erdogan pośliźnie się pod prysznicem i rozkwasi nos o muszlę klozetową, to kto jest winny? PKK.

Ale żarty na bok, to nie jest temat do śmiechu. Prawdziwi winni – tureccy wojskowi nigdy nie ponieśli odpowiedzialności za ten nalot. Główny odpowiedzialny – ówczesny szef wywiadu sztabu generalnego Yaşar Güler, który wydał rozkaz ataku jest dzisiaj szefem sztabu generalnego, co w Turcji ozna-

cza głównodowodzącego całości sił zbrojnych³. Tak, armią NATO dowodzi de facto zbrodniarz wojenny. To prawdziwy symbol tego, jakim krajem jest Turcja i tego jak jej wyczyny są tolerowane przez świat.

I symbol tej masakry. Jedyny. 30 grudnia 2013 roku w Amed (turecka nazwa: Diyarbakır) odsłonięto monument upamiętniający ofiary. Klęcząca matka wznosi ręce do nieba z którego spadają rakiety. I nazwiska ofiar. Pomnik powstał w okresie zawieszenia broni i negocjacji pokojowych między rządem tureckim i PKK. Proces pokojowy zerwała Turcja w 2015 roku przystępując do pacyfikacji kurdyjskich miast. Mordowano cywili, równano z ziemią kurdyjskie dzielnice. 8 stycznia 2017 roku turecka policja zniszczyła pomnik⁴.

W tym roku posłowie prokurdyjskiej HDP wnieśli wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. Jak co roku. I jak co roku został odrzucony. Wspólnie głosami rządzącej AKP i opozycji. Jak co roku. W maju zeszłego roku Europejski Trybunał Praw Człowieka (ECHR) odmówił zajęcia się tą sprawą. Odmówił, bo „nie została wyczerpana droga prawna w Turcji”⁵. Ta droga prawna „nie została wyczerpana”, bo turecki trybunał konstytucyjny odmówił zajęcia się nią. Istny paragraf 22, nieprawdaż? To nie jedyna kuriozalna, by nie rzec haniebna decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Wielokrotnie odmawiał on ścigania zbrodni Turcji pod różnymi kuriozalnymi pretekstami⁶. W zasadzie człon „Praw Człowieka” w nazwie tej instytucji powinien być brany w cudzysłów.

„Niech nasze serca skurczą się, jeżeli zapomnimy Roboski” mówią Kurdo-
wie.

³ <https://ahvalnews.com/turkish-armed-forces/new-turkish-chief-staffs-controversial-past>

⁴ <https://anfenglish.com/kurdistan/another-barbaric-act-from-turkey-roboski-memorial-in-amed-destroyed-17920>

⁵ <https://ahvalnews.com/roboski/7-years-later-roboski-families-cling-fading-hope>

⁶ <https://www.kurdistan24.net/en/news/4fb257cf-c8d6-44f0-8f31-8c500694499b>, http://adinfo24.pl/arch/ramka/685292,kurdowie_krytykuja_europejski_trybunal_praw_czlowieka.html, <https://anfenglishmobile.com/human-rights/echr-issues-scandalous-verdict-for-cizre-32736>, <https://anfenglishmobile.com/news/echr-issues-another-scandalous-verdict-on-hasankeyf-33094>